

Niedotrzymana obietnica

Karolina nigdy nie posiadała wielu przyjaciół. Można powiedzieć, że nie miała ich wcale. Przerwy spędzała w bibliotece, na obiadach siedziała sama, w weekendy nie spotykała się z znajomymi. Niczym się też nie wyróżniała. Blond, proste włosy, średni wzrost. Nic specjalnego. Dlatego ten poniedziałek nie był dla niej niczym nowym, gdy przyszła do szkoły, a jej klasa zachowywała się, jakby jej nie widzieli. Dziewczyna nie czuła już z tego powodu smutku, przyzwyczała się do ignorowania. Jej rówieśnicy potrafili być okrutni. Jednak tego dnia miała wydarzyć się rzecz, zmieniająca całe życie Karoliny.

Gdy zadzwonił dzwonek na lekcje dzieci zaczęły wpychać się do sali, by zająć miejsca na samym tyle. Dziewczynka weszła ostatnia i zajęła miejsce w jedynej pustej ławce, jaka została. Jak zwykle sama. Jednak zaraz za wychowawczynią do klasy weszła nowa osoba. Nieznana przez nikogo nastolatka miała długie brązowe włosy, była niska oraz wydawała się być zagubiona i zakłopotana, gdy trzydzieści par oczu było zwrócone w jej stronę.

– To jest Laura i właśnie dołączyła do naszej klasy. Mam nadzieję, że miło ja przyjmiecie. – Powiedziała nauczycielka – pani Joanna.

– Lauro możesz usiąść tutaj, z Karoliną. – Zwróciła się nauczycielka do nowej dziewczynki. Wiedziała, że Karolina ma trudności w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami i chciała jej jakoś pomóc. Kobieta nie raz starała się ją wesprzeć, lecz ta zawsze udawała, że nic się nie dzieje.

Wywołana nastolatka zdziwiła się, gdy usłyszała swoje imię. Rzadko słyszała je z ust innych osób. Lekko zdenerwowana obserwowała jak nowa koleżanka siada obok niej i wyjmuje swoje rzeczy. Mogła zauważyć, że obydwie nie czuły się do końca komfortowo w tej sytuacji, ponieważ wszystkie oczy ciągle były skierowane na nie. Dziewczyna dawno nie czuła takiej presji.

– Cześć. – Powiedziała cicho nowa uczennica.

– Hej. – Odszeptała Karolina.

Po lekcji pani Joanna poprosiła dziewczynkę o zostanie w sali lekcyjnej, by poprosić ją o zaopiekowanie się Laurą. Miała nadzieję, że dzięki temu zyska chociaż jedną przyjaciółkę. Kiedy wyszły na korytarz stała ona sama pod klasą, w której mieli teraz lekcje i czytała książkę.

– Chcesz ze mną siedzieć na lekcjach? – Zapytała nieśmiało Karolina.

– Pewnie.

Przez następne tygodnie nie zmieniło się absolutnie nic, a jednocześnie zmieniło się wszystko. Dziewczynki były olewane oraz unikane przez znajomych z klasy, jednak miały siebie nawzajem. Choć żadna z nich wcześniej tego nie czuła, to potrzebowały siebie nawzajem i nie wyobrażały sobie życia bez tej przyjaźni. Ich wychowawczynie również to zauważyła. Pewnego dnia, gdy dziewczyny spędzały przerwę w bibliotece szkolnej Laura zapytała:

– Dlaczego tak właściwie chciałaś się ze mną zaprzyjaźnić?

– Tak naprawdę to nie był mój wybór, prosiła mnie o to pani Joanna. Ale teraz, gdy patrzę wstecz cieszę się, że tak się stało. Wszystko od tego czasu się zmieniło i chyba pierwszy raz od dawna czuję się naprawdę szczęśliwa. Bez ciebie byłabym sama jak palec. Obiecujmy sobie, że nigdy się nie rozstaniemy.

– Obiecuję.

Właśnie tak minął im cały rok. Miło i wesoło. Jednak wszystko co dobre szybko się kończy. Poczuła to właśnie Karolina, gdy nadeszło zakończenie roku, a krzesło obok – wyznaczone dla Laury stało puste. Brunetka nie pojawiła się również na scenie, kiedy wyczytano jej imię i nazwisko. Dziewczyna czuła niepokój wzmocniony dziwnym wzrokiem uczniów i nauczycieli skierowanym w jej stronę.

– Tak mi przykro skarbie, musisz być bardzo silna. – Powiedziała do niej nauczycielka geografii.

– Jak to? Nie rozumiem o co pani chodzi.

– Oh, nie słyszałaś jeszcze co się stało? Laura... miała wczoraj wypadek, nie przeżyła go. Przykro mi, że to ja ci o tym mówię.

W tym momencie cały świat nastolatki legł w gruzach. Czuła tak wiele emocji na raz, że nie zauważyła łez płynących po jej policzkach. Obraz jej się rozmył. Chyba ktoś coś do niej mówił, ktoś ją posadził na krześle. Ale dla niej liczyła się tylko jedna rzecz. L a u r a n i e ż y j e. Słyszała głosy w głowie, powtarzające to zdanie w kółko. I jakby zabrakło jej tlenu w płucach. Nie wiedziała jak opisać to co czuje. Dla niej rozpacz to było za mało. Nagle otoczenie się zmieniło, nie był to już korytarz szkolny, raczej gabinet pielęgniarki. Ale nie

miało to dla niej żadnego znaczenia. Liczyły się jedynie wszystkie dobre i złe chwile przeżyte z przyjaciółką. Nie będzie już ich więcej. Nie będzie więcej wspólnych wspomnień i nie będzie już niczego. Żadna obietnica nie powstrzyma losu przed spełnieniem swoich planów.

Nadszedł nowy rok szkolny. Karolina nadal nie pogodziła się z śmiercią swojej najlepszej przyjaciółki. Jedynej przyjaciółki. Znowu była sama, jednak teraz było inaczej. Gorzej. Kiedy szła korytarzem słyszała szepty rówieśników, a nauczyciele patrzyli na nią z tym współczuciem w oczach. Teraz marzyła, by ostatni rok okazał się tylko snem, a niewidzialność powróciła.